

Droga krzyżowa.

Boska moc a ludzka moc.

Stoję dzisiaj przed Tobą Panie, aby być z Tobą na drodze krzyżowej. Chcę Ciebie coraz bardziej poznawać, chcę z Tobą coraz więcej przebywać, aby rozpoznawać Twoje słowa, aby rozpoznawać Twoje przyjście w słowie Bożym, natchnieniu, wydarzeniach, w myślach. Tak często się gubię, nie wiem kogo słuchać, co od kogo pochodzi. Czy to na pewno Ty? Czasem przychodzisz i pocieszasz. Czasem przychodzisz jak zjawia i budzisz w moim sercu przerażenie. Rozpoznaje Cię dopiero po owocach, po paru dniach, po czasie. Jesteś inny niż myślałem, Jesteś niepojęty i niezmierny. Jednak chcę iść za Tobą tą drogą krzyżową, którą to Ty prowadzisz, na której Ty jesteś przewodnikiem. Nie chcę się dać zwieść innym fałszywym przewodnikom, którzy chcą mnie często oszukać swoim urokiem, łatwym owocem, wesołością, komfortem, szacunkiem ludzi, pochwałami, dostatkami. Jezu prowadź proszę.

Stacja 1. Pan Jezus na śmierć skazany.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus gdy powiedział uczniom o swojej męce i śmierci, że,, Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzi , oni Go zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie,,. Uczniowie a szczególnie Piotr się przerazili. Piotr jako pierwszy zaczął pouczać Jezusa i wziął Go na bok, aby Mu powiedzieć,,. Nigdy nie przyjdzie to na Ciebie,,.

Na nic moje mądrości, pouczania, bo Jezus zostaje skazany na śmierć. Jezus zgodzi się na śmierć aby mnie przeprowadzić przez życie. Jednak ludzka moc intelektu buntuje się,,. Jakże to!? Nie można inaczej?!

Następuje podział na to co Boskie i to co szatańskie. Szatan bazuje na wymysłach ludzkiego intelektu. Na woli zwycięstwa z alkoholem, pornografią, narkotykami, hazardem, grzechem. Szatan nie przewiduje przegranej, kapitulacji, rezygnacji czy bezsilności.

Jezus ostatecznie zostaje skazany na śmierć. Jezus godzi się na przegraną, aby okazać Boską moc. A mi gdy chcę walczyć, wygrywać i mieć osiągnięcia mówi ,, Zejdź mi z oczu szatanie bo nie myślisz po Bożemu ale po ludzku,,.

Jezu proszę Cię, abym dzisiaj zaufał i dał się pociągnąć na drogę za Tobą.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona. Robi to z szacunkiem, delikatnością z wyboru. Przytula do siebie znak hańby, upokorzenia i grzechu. Bóg, który rezygnuje ze swej wszechmocy!?

Zastanawiające. Bóg który mówi „Weź swój krzyż, zaprzyj się samego siebie i Mnie naśladowaj,,

Wejście w logikę Boga oznacza przejście przez samo centrum życia, przez najtrudniejsze, najboleśniejse sytuacje wydarzenia, które być może przerażają, A co najmniej nie pociągają. Egoizm, zamysł ludzki chce to ominąć, iść na łatwiznę, pozbyć się człowieka, problemu. Bóg mówi, przejdźmy to razem, podejmijmy trud poznania i rozeznania.

Boska moc działa spokojnie i wolno, po cichu. Ja chcę już rozwiązania „ja,, chcę wiedzieć, już umieć, już podjąć decyzję,, Przecież mam prawo do odpoczynku! Mam prawo do szczęścia! Do życia!,,

Żeby podjąć dobrą decyzję potrzebny jest czas i równowaga emocjonalna. Decyzje podejmowane w pobudzeniu jakimkolwiek, lęku, smutku bądź euforii, utrapieniu są błędne. Bóg chce aby poczekać, przemodlić, aż strapienie minie.

Mocą jest czas, który wypala emocje, wycisza, daje dystans, pociesza.

Jezu proszę o cierpliwość.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 3. Pierwszy upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Idąc po drodze można upaść. Jezus upada pod ciężarem i rozmiarem Krzyża, który przerasta jego siły. Bóg toruje człowiekowi drogę i upada, utożsamia się ze słabością i grzesznością człowieka. Utożsamia się ze mną w upadku. Jezus w swym miłosierdziu wchodzi w moje serce właśnie wtedy, gdy upadam, gdy grzeszę, gdy wchodzę w logikę egoistyczną pochodzącą z zamysłów mojego intelektu.

Dlaczego upadam? Bo jestem człowiekiem, tylko i aż człowiekiem. Upadam bo chcę grzechu, bo grzech mi bardziej smakuje niż trud dobra, trud miłości. To nie przypadek, że grzeszę bo patrząc uczciwie przygotowywałem się do grzechu, podchodziłem do grzechu próbując czy mnie ukąsi czy mnie wciągnie. Grzech mnie pociąga przyjemnością, komfortem, poczuciem się lepszym od brata. Grzech mnie pociąga byciem w elicie, byciem akceptowanym.

Jest ze mną nie opuszcza mnie, chociaż tak się wydaje. To ja Go opuszczam, uciekam ze wstydu, z lęku przed karą.

Mocą człowieka jest walczyć, działać, myśleć co zrobić i jak zrobić. Mocą Bożą jest przyjąć, zaakceptować i wyciągnąć grzech na światło, a potem w wielkim miłosierdziu przebaczyć.

Jakże wielka jest moc Bożego Miłosierdzia.

Jestem słabszy od alkoholu, hazardu, pornografii, narkotyków. Jestem słabszy od każdego nieuporządkowania. Jestem słabszy od grzechu. Tylko Bóg może mnie z tego wyciągnąć.

Ale czy w to wierzę!?

Jezu przepraszam za brak wiary, że możesz mnie wyciągnąć z bagna nałogu i grzechu.

Proszę o uczciwość i wiarę.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 4. Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus spotyka się ze swoją mamą. Maryja postawiła przy zwiastowaniu wszystko na Boga. Postawiła całą siebie, aby uwielbić Boga swoim życiem.

„Błogosławiona Jesteś któraś uwierzyła,,

Maryja uwierzyła w Słowo Boże i moc Bożą. Maria stała się całkowicie oddana, postawiła na ubóstwo.

Być ubogim to zrezygnować z wyobrażeń o swoim życiu, dać Bogu odrzec się z Iluzji i wyobrażeń, scenariuszy. Bycie ubogim to wejście na drogę zawierzenia słowu Bożemu, które realizuje się w spokojnym procesie i jest rozłożone w czasie.

Moc Boża działa przez wydarzenia i fakty, które przychodzą i są szansą. Moc Boża pociąga spokojnie bez przymusu do przyjmowania i akceptacji swojej słabości i ograniczeń.

Jezus na drodze krzyżowej w wielkim ucisku i utrapieniu spotyka swoją matkę. Wychowanie i relacja z matką ma ogromne znaczenie jak przeżywam cierpienie, ból i sytuacje stresowe.

Brak miłości matki to wieczny lęk, ogromna niepewność i brak poczucia bezpieczeństwa. I to jest moje ubóstwo, aby przyjąć te rany, przebaczyć i starać się kochać na swoje ubogie i małe możliwości. Trzeba dać też czas, aby to wszystko działało się spokojnie.

Jezu proszę o przyjęcie swojego życia, przede wszystkim ludzi mi bliskich, sytuacji, więzi i wydarzeń.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 5. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Szymon z Cyreny toczy zwykłe życie, idzie z pracy. Ewangelia mówi że ma dwóch synów.

Człowiek wykonujący swoje obowiązki. Dostrzegam w Szymonie że ma pewien rytm, schemat życia i działania. Szymon jest uporządkowany i ma cel.

Pewnie nie jeden z nas i ja też jako ludzie po przejściach mamy pragnienie uporządkowanego, trzeźwego życia, w którym panuje harmonia i szczęście, jakiegoś rodzaju dostatek i spełnienie. Jednak widzimy, że ten dostatek, to nagromadzone dobro w przypadku Szymona, ale też często w moim sprawia, że nie przewiduje wtedy spotkania z Jezusem. Gdy zaczynam być zaspokojony materialnie, psychicznie i duchowo Jezus Chrystus przestaje mi być potrzebny. Zaczynam wtedy odchodzić ze swoim majątkiem jak syn marnotrawny. Wielka tajemnica ludzkiego serca zranionego grzechem.

Moc ludzka mówi, że mam sobie radzić, dobrze radzić, aby być kimś wartościowym i godnym szacunku. Często gubię się i męczę w zabieganiu o akceptację w swoich oczach. Jest to droga do nikąd, albo po prostu droga do tworzenia fałszywego,, ja,,.

Wtedy dosłownie w drogę wchodzi mi Jezus, który przeszkadza w moich planach. Takie spotkanie z Jezusem jest na początku kłopotem i niezręcznością. Później uwolnieniem z iluzji, że daję sobie ze wszystkim radę.

Mocą Bożą jest dążenie do prawdy która wyzwala.
Jezu proszę o życie w prawdzie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 6. Weronika ociera twarz Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Weronika dostrzega potrzebę drugiego człowieka. W tym wypadku jest to Bóg Człowiek. W każdym przypadku jest to Bóg Człowiek.

„ Bo cokolwiek byście uczynili jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili,,
Boską mocą jest udzielanie pomocy ludziom w potrzebie. Boską mocą jest tworzenie wspólnoty z drugim człowiekiem, której spoiwem jest słabość, ubóstwo i zależność od Boga.
„Jedynym i najwyższym autorytetem jest miłujący Bóg „ który zawsze powinien być punktem odniesienia, dla mnie osobiście, dla małżeństwa, rodziny, wspólnoty religijnej, AA i każdej grupy wsparcia.

Wyobrażam sobie Weronikę jako drobną kobietę, która daje przykład wyjścia poza swój egoizm, przykład przekroczenia siebie i swojego „ja,,. Egoizm zawsze chce się ułożyć wygodnie w bezpiecznym dystansie, aby się nie narazić. Boję się zranienia, bólu zadanego szczególnie słowem, które jak miecz rani, poniża, źle potraktuje i wyśmieje. Całe szczęście jest przebaczenie, które jest lekarstwem na zadane rany,
Jezus wyszedł do człowieka z otwartym sercem i co człowiek mu zrobił?! Człowiek czyli ja.
Jezu proszę o odwagę wejścia do drugiego człowieka. Patrząc na twoje Jezu rany, które Ci sam osobiście zadałem, dziękuję że mi przebaczasz. Dzięki mocy Twojego przebaczenia chcę przebaczać moim bliźnim.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 7. Jezus po raz drugi upada pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus upada kolejny raz. Ciężar grzechu Go przytłacza. Zobacz co grzech robi Bogu. Tylko zobacz, powinienes to widzieć nie omijać tego. Ale nie skupiaj się na tym. Poniżenie Boga ma być tłem dla Wielkiego Jego Miłosierdzia.

Zdrowa pamięć o grzechu, o świństwach, które uczyniłeś sobie i bliskim, a jednocześnie pamięć, że zostało ci to przebaczone to bardzo dobre lekarstwo na twoją próżność i wyniosłość. Jak łatwo jest przypisać sobie pobożność i trzeźwość. Jak łatwo jest powiedzieć, że dzięki swojej pracy stałeś się lepszym człowiekiem. Jakże cienka jest granica między mocą Bożą, mocą w słabości i łasce, a mocą ludzką, która domaga się za trzeźwość i sensowne życie szacunku, pochwał i klepania po plecach. Zbawimy się dzięki łasce, a nie dobrym uczynkom.

Moc ludzka, moc zasług, pracy, walki bez Boga szybko staje się narzędziem szatana do poniżania innych, osądzania i pogardy dla aktywnej słabości.

I że niby teraz masz prawo moralne oceniać postępowanie innych!?
Ty co właśnie leżysz!?

Jezu proszę o światło, które oświeci ciemne zakamarki mojej duszy, w której czai się zło pod pozorem dobra.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 8. Jezus napomina płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus idąc drogą krzyżową ma swój cel, celem jest miłość.

„Bóg jest miłością,

Jezus bardzo cierpi, jest poniżany, wyśmiewany, wyszydzany, ale idzie do celu.

Jezus idzie drogą krzyżową, aby kochać, aby usprawiedliwić, aby zbawić. Spotyka płaczące niewiasty, które płaczą nad Jego losem.

Przy szukaniu mocy Bożej, tego co od Niego pochodzi, ważne jest wytyczenie celu. Warto wyregulować serce, uczulić serce na cel ostateczny, na wieczność.

Jest wiele nieszczęść i cierpienia doczesnego tylko w wymiarze świata czy komfortu życia.

Nad czym ja dziś płaczę i nad kim?

Może cierpię, może jestem chory. Może mam duże braki materialne, psychiczne czy duchowe. A może grzeszę i mam wielkie braki moralne, wielkie braki miłości i współczucia. Perspektywa żalu zmienia się wraz z tym z jakiej strony spojrzę na człowieka, na sytuację i na siebie.

Jezus upomina niewiasty, aby uczulić ich serca i moje na to co ważne i co jest największym nieszczęściem człowieka. Nieszczęściem człowieka jest grzech, który właśnie przez przyjęcie cierpienia, trudnego losu i ubóstwa przez Jezusa zostaje pozbawiony swojej mocy. Akceptacja otwiera na przyjęcie mocy Bożej.

Jezu proszę o pocieszenie i łaskę na tej trudnej drodze.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 9. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Moc Boża upada jest słaba, wycieńczona. Chciałbym to pojąć, zrozumieć, ogarnąć dlaczego upadam. Dlaczego Jezus upada za mnie i we mnie. Przecież już powinienem wiedzieć, powinienem się już nauczyć.

Moc ludzka, ludzki pomysł na życie ciągle chce być mocna, chce walczyć i wygrywać.

To chciwość jest przyczyną każdego zła, chciwość pieniądza, uznania, chciwość górowania nad drugim. Potem próżna chwała, porównywanie się i kontrolowanie. Z tego rodzi się pycha,

która jak narodził się ciągle odrasta i wymaga pielęgnacji. Aby wykorzeniać pychę potrzebuję kwestionować to co robię, co myślę, wchodzić głębiej do serca, czy nie próbuję udawać lepszego niż w rzeczywistości jestem. Pycha lubi się przyklejać do tego co wydaje się dobre i szlachetne. Oskarżyciel bazuje na tym, że mam być dobry, postępować właściwie. A jak tak nie jest to poniża, oskarża i wydaje wyrok.

Moc Boża to przyjęcie słabości i upadku. To paradoks, który rodzi się z modlitwy i bycia z Bogiem. Zaś z przyjęcia swojej słabości rodzi się wyrozumiałość i współczucie dla słabości innych. Przebaczenie i tłumaczenie bliźniego na dobre. Tak naprawdę to upadki uczą miłości do bliźniego. Jak wielka to łaska, że z upadku i grzechu Bóg buduje miłość. Bez tego gnoju nie ma miłości.

Jezu proszę o pokorę.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 10. Jezus obnażony z szat.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pan Jezus drastycznie odarty z szat. Szczyt poniżenia i znieważenia. Otwierają się stare rany do których przyschła szata. Odkrywa się to wszystko co nie spodobało się człowiekowi w człowieku na dziedzińcu Piłata.

Obłuda każe te rany zakrywać, spychać, udawać że ich nie ma, że sobie radzę. Bo moc ludzka każe sobie radzić we wszystkim, rywalizować i wygrywać swoją siłą, swoimi pomysłami na życie. Bo ludzie powiedzieli mi: Nie daj się!

Widzę w nagości Jezusa swoje rany, które nie zaakceptowałem i prawdę, której się boję.

Moc Boża najbardziej objawia się w pokorze. Dziś mogę na nowo przyjąć poranionego, nagiego i bezbronного Jezusa, który jest obrazem mnie i każdego z nas.

Roztrzęsione poranione dziecko, trzęsące się z zimna, braku miłości, skulone w twoim bólu jakby było w łonie matki. Stan depresji, beznadziei, w której błyska tęsknota za przytuleniem, czułością i miłością. Ale czy to w ogóle nastąpi?

Pod tym dnem jest jeszcze coś, jest spotkanie. Spotkanie z tym za którym tęsknię. Bóg jest miłością.

Jezu proszę Cię o wiarę i o wytrwanie w wierze.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 11. Jezus przybity do krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Scena brutalności człowieka do człowieka i brutalności człowieka do Boga. Albo pozwolę się przybić z Jezusem, nagi, poraniony, albo przybiję Jezusa aby Go przygwoździć. Niestety

często ukrywam sam przed sobą ten gniew i złość. Ten sam, który ujawnił się przy szydzeniu i biczowaniu Pana Jezusa. Tłumiony gniew niewyrażany i połykany prowadzi do zewnętrznej poprawności, a wewnętrznej drażliwości, która może prowadzić do depresji albo do niekontrolowanych wybuchów.

Moc Boża chce abym żył w prawdzie, aby to co mam w sercu wyrażało się na zewnątrz. Całe to ubóstwo i nędza.

Moja wartość jest w Bogu, który daje się przybić do krzyża za mnie.

Moc ludzka nie potrzebuje Boga i brutalnie przybija Go do krzyża, aby nie przeszkadzał w trzeźwości, religii, małżeństwie, rodzinie i całej tej zewnętrznej otoczce, która nie ma znaczenia.

Liczy się tylko to co masz w sercu.

Prawda was wyzwoli.

Jezu proszę o miłosierdzie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 12. Pan Jezus umiera na krzyżu.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Konanie Jezusa to z jednej strony patrząc, z perspektywy ludzkiej mocy tragedia. To ludzka moc szydzi z Jezusa, aby zszedł z krzyża.,, Zejdź z krzyża.,, Zadbaj o komfort życia, aby było fajnie i miło.

Śmierć Jezusa to ostateczna walka akceptacji z przemocą. Jezus chce we mnie wszystko pogodzić z sobą. Na wszystko jest miejsce w moim człowieczeństwie. Jezus wprowadza pokój między gniewem a łagodnością, buntem a zgodą, lękiem a poczuciem bezpieczeństwa. Wprowadza pokój w moje uczucia, emocje, seksualność.

Nagie martwe ciało Jezusa na krzyżu symbolizuje, albo pokazuje kondycję człowieka. Rany, traumy, skutki grzechu, grzech, nałogi, konflikty. W tym wszystkim jest Bóg, który przez śmierć Jezusa wprowadza pokój między tym co w sobie akceptuje, a czego jeszcze nie.

Boska Moc objawia się w pokoju.

Natomiast ludzka moc nieustannie chce prowadzić wojnę ze słabościami, grzechem co prowadzi do zabójstwa Jezusa.

Panie Jezu Ty umarłeś za mnie. Odniosłeś paradoksalne zwycięstwo. Dlaczego tak trudno w to uwierzyć?

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 13. Jezus zdjęty z krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Martwe ciało Jezusa na rękach ukochanej matki. Ludzka moc doprowadzona do klęski. Rywalizacja, przemoc, porównywanie się to kolejne aspekty ludzkiej mocy, która objawia się w ludzkim słowie. W., dobrych radach,,,, Nie daj się,,,, Nie okazuj słabości,,,, Poradzisz sobie,,,, Walcz,,,, Masz być lepszy od innych,,,, Nie ustępuj na krok,,,, Nie proś o pomoc,,. To są przykazania ludzkiej mocy, a raczej przekleństwa ludzkiej mocy. Ludzkie życie to seria tracenia, które wpisuje się w człowieczeństwo. Śmierć Jezusa to owoc gniewu i agresji na siebie samego, że nie jestem wystarczający w swoich oczach. Egoizm nie cierpi słabości, więc zabija Boga który nie schodzi z krzyża. Bóg jest zdejmowany z krzyża, poddaje się całkowicie chwili która jest. Przeszłość przestała mieć znaczenie, przysły też plany i oczekiwania. I to jest ta cudowna chwila kiedy już nie walczę i jestem całkowicie poddany biegowi wydarzeń, których twórcą jest sam Bóg. Po co się szarpać skoro Jezus jest w rękach Matki. I ja też tak mogę. Maryjo proszę wstawiaj się za nami, abyśmy poddali się całkowicie mocy Bożej.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja 14. Ciało Jezusa złożone w grobie.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus złożony w grobie. Wstąpił do piekieł wyznajemy w wyznaniu wiary. Trzeciego dnia zmartwychwstał.

Perspektywa dobiecia do dna nie jest końcem. Grób, kamień to tylko klęska ludzkiego myślenia, klęska siły intelektu, przebiegłości i sprytu. Rzeczywisty i definitywny koniec ludzkiej mocy.

Myślenie potrafi namęczyć szukając wyjścia z trudnej sytuacji, ile analiz, scenariuszy, miotania się w przeszłości i przyszłości.

„A gdzie twoja wiara,? Pyta Jezus.

„Komu tak naprawdę ufasz,,?

„Ile razy jeszcze wrócisz do przeszłości,,?

Może już czas to zostawić w grobie, aby odarty z iluzji wytworzonych przez umysł, stanąć w swojej nagości, stanąć bez tego co było, bez rozpamiętywania.

„Ziemia na której stoisz jest ziemią świętą,,.

Grób oznacza, że nie mogę już uciekać przed rzeczywistością, przed chwilą obecną, która zaakceptowana staje się Bożą mocą.

Grób oznacza też klęskę moich dążeń planów na przyszłość.

„Za czym tak gonisz,,,,,Czego właściwie szukasz,,.

Wystarczy stanąć w centrum życia, uczuć, przeżyć, pragnień i czekać na Boską moc.

Moc zmartwychwstania.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami, i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami